

XVII. SPRAWOZDANIE
DYREKCYI
KURSÓW WYŻSZYCH DLA KOBIET
IM. A. BARANIECKIEGO

ZA ROK SZKOLNY 1916/17
ISTNIENIA KURSÓW XLIX.



W KRAKOWIE.
NAKŁADEM KURSÓW IM. A. BARANIECKIEGO.
1917.

XVII. SPRAWOZDANIE
DYREKCYI
KURSÓW WYŻSZYCH DLA KOBIET
IM. A. BARANIECKIEGO

ZA ROK SZKOLNY 1916/17
ISTNIENIA KURSÓW XLIX.



W KRAKOWIE.
NAKŁADEM KURSÓW IM. A. BARANIECKIEGO.
1917.

XVII. SPRAWOZDANIE

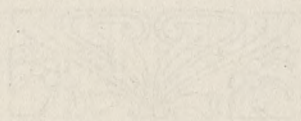
DYREKCJI

KURSORÓW WYSZSZYCH DLA KOBIEC

IM. A. BARANIECKIEGO

ZA ROK SZKOLNY 1917/18

ISTNIENIA KURSORÓW XLIX



I. Zarząd i ciało nauczające.

Kuratorya

z ramienia Sekcji Szkolnej Rady miejskiej.

Dr. E. Bandrowski, dyr. szkoły przemysłowej i przewodniczący.

Dr. J. Nowak, prof. Uniwersytetu.

Dr. W. Wassung, prof. szkoły przemysłowej.

Dyrekcya.

Dr. J. Rostafiński, prof. Uniw., czł. Akad. Umiej., Dyrektor.

Dr. J. Łoś, prof. Uniw., czł. Akad. Umiej., przewodniczący wydziałów humanistycznych.

Dr. L. Marchlewski, prof. Uniw., czł. Akad. Umiej., przewodniczący wydziałów przyrodniczych.

Piotr Stachiewicz, prof. malarstwa, kierownik wydziału artystycznego.

Sekretarka.

Helena Tomaszewska.

Profesorowie.

Prof. M. Dubiecki, literat, wykładał literaturę polską do końca XVIII. wieku.

Prof. Dr. St. Goliński, inspektor krajowy, wykładał ogrodnictwo.

Prof. Dr. St. Gołąb, radca prokuratorji skarbu, wykładał prawo codz. życia.

Prof. Dr. W. Horodyski, kust. bibl., wykładał logikę.

Prof. Dr. L. Hordyński, prof. II. szkoły realnej, wykładał matematykę.

Prof. A. Jaworski, prof. II. szkoły realnej, wykładał psychologię i psychologię dziecka.

- Prof. T. Knaus, inżynier, wykładał O zużytkowaniu owoców.
- Prof. Dr. L. Kolankowski, doc. Uniw. Jagiell., wykładał historię Polski.
- Prof. J. Lorenz, inspektor okręgowy, wykładał pszczelnictwo.
- Prof. Dr. Jan Łoś, j. w., wykładał język polski.
- Prof. Dr. L. Marchlewski, j. w., czł. Ak. Um. wykładał chemię.
- Prof. A. Gramatyka-Ostrowska, art. mal., udzielała nauki początkowej rysunków.
- Prof. Dr. M. Pańkowski, inspektor Tow. gosp., wykładał hodowlę trzody.
- Prof. Dr. F. Papée, Dyr. Bibl. Jagiell., czł. Akad. Umiej., wykładał historię powszechną.
- Prof. Dr. A. Peretiatkowicz, doc. Uniw. Jagiell., wykładał organizację społeczne.
- Prof. Dr. J. Ptaśnik, prof. Uniw. Jagiell., wykładał historię kultury starożytnej.
- Prof. L. baron Puget udzielał nauki rzeźby.
- Dyrektor J. Rostafiński, j. w., wykładał biologię gospodarczą, botanikę i wstęp przyrodniczy.
- Prof. H. Rozwadowski, prof. Semin., wykładał rolnictwo.
- Prof. Dr. R. Rybarski, prof. Uniw. Jagiell., wykładał ekonomię.
- Prof. Dr. L. Rydel, wykładał literaturę powszechną i historię kultury nowoczesnej.
- Prof. Dr. T. Rylski, inspektor krajowy, wykładał gospodarstwo w oborze i mleczarstwo.
- Prof. W. Rzegociński, artysta-malarz, udzielał nauki pejzażu.
- Prof. W. Skalski, prof. Akad. handl., wykładał rachunkowość.
- Prof. Dr. J. Smoleński, prof. Uniw. Jagiell., wykładał krajoznawstwo w I. półroczu.
- Prof. P. Stachiewicz, artysta-malarz, udzielał nauki lekcji malarstwa i rysunków.
- Prof. K. Stasiniewiczowa wykładała hodowlę drobiu.
- Prof. L. Stroynowski, artysta-malarz, udzielał nauki rysunków wieczornych i anatomii.
- Prof. M. Szukiewicz, kustosz Muz. Narod., wykładał historię sztuki.
- Prof. W. Tabeau, wice-dyrektor Syndykatu roln., wykładał kooperatywy.

	I. półrocze				II. półrocze				Egza- mina	
	kursa				kursa				Sklada	zdana
	literacki	spo- łeczny	przy- rodniczy	gospod.	literacki	spo- łeczny	przy- rodniczy	gospod.		
	I	I	I		I	I	I			
10. Frimłówna Bronisława Z	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
11. Frühling Stanisława Z	1	1	—	—	1	1	—	—	—	—
12. Gierałtowska Alina Z	1	1	—	—	1	1	—	—	—	I
13. Glogerówna Wanda Z	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—
14. Goldberg Helena Z	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—
15. Horowitówna Ludwika Z	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
16. Horowitówna Erna Z	1	1	—	—	1	1	—	—	—	—
17. Jakubowska ze Skorobohatych Da- nuta Z	—	—	—	—	—	—	1	1	—	II
18. Jonklerówna Helena Z	1	1	—	—	1	1	—	—	—	—
19. Kosicka Kazimiera Z	1	1	—	—	1	1	—	—	—	I
20. Kotowska Janina Z	—	—	—	1	—	—	—	1	—	M
21. Kowalczykówna Helena Z	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
22. Kozubowska Anna Z	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—
23. Kuglerówna Janina Z	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
24. Landauówna Stella Z	1	1	—	—	1	1	—	—	S	—
25. Lisicka z Wojnarowiczów Ludmiła N	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
26. Löbelówna Gizela N	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
27. Madeyska Zofia Wanda N	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
28. Markiewiczówna Władysława N	1	1	—	—	1	1	—	—	—	I
29. Otocka Janina Z	1	1	—	—	1	1	—	—	S	—
30. Pańkowska Marya Z	—	—	1	1	—	—	1	1	—	M
31. Papée Marya Z	1	1	—	—	1	1	—	—	—	D
32. Potocka Hr. Anna N	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
33. Potocka Hr. Beata N	—	—	1	1	—	—	1	1	—	—
34. Potocka Hr. Elżbieta N	—	—	1	1	—	—	1	1	—	—
35. Potocka Hr. Katarzyna N	—	—	1	1	—	—	—	—	S	—
36. Radomska Jadwiga Z	—	—	—	1	—	—	—	1	—	M
37. Rakiszówna Zofia Z	1	1	—	—	1	1	—	—	S	—
38. Rozwadowska Barbara Z	—	—	1	1	—	—	1	1	—	M
39. Rudzka Marya Z	1	1	—	—	1	1	—	—	—	I
40. Scheuerówna Berta Z	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—
41. Sękowska Anna Z	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—
42. Siedlecka Krystyna Z	1	1	—	—	—	1	—	—	—	I
43. Śliwińska Zofia Z	—	—	—	1	—	—	—	1	S	—
44. Sokołowska Marya Z	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
45. Stefkówna Zofia Z	—	—	1	1	—	—	1	1	S	M
46. Steiglerówna Julia Z	1	1	—	—	1	1	—	—	—	—
47. Stepińska Zofia Z	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
48. Tarnowska Hr. Róża N	—	—	—	—	1	1	—	—	S	—
49. Tyszkiewiczówna Hr. Zofia N	—	—	—	—	—	—	—	1	S	II
50. Wielowieyska Janina Z	1	1	—	—	1	1	—	—	S	I
51. Woynarowiczówna Marya N	1	1	—	—	1	1	—	—	—	—
52. Woźniakowska Krystyna Z	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—
53. Załuska Hr. Zofia N	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—
54. Zawadzka Dyoniza Z	—	—	1	1	—	—	1	1	—	M
55. Zuckerówna Helena Z	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—
56. Żarnowiecka z Woynarowskich Zo- fia N	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—

B. Spis uczenic wydziału artystycznego.

R. I. oznacza lekcyę rysunków początkowych; R. II. lekcyę wyższych rysunków; M. malarstwa; W. kurs rysunków wyższych; P. pejzaż; Rz. rzeźba.

W kolumnie odznaczeń I znaczy najwyższą nagrodę, t. l. list pochwalny, II uznanie za postęp, III wzmiankę pochlebną; w kolumnie egzaminów A złożony egzamin z anatomii artystycznej, P. z perspektywy, S historii sztuki, D dyplom z ukończenia studyów artystycznych.

	Przedmiot	Dawna	Nowa	Egzamina	Odnaczenia
1. Anczycówna Zofia	R II	1	—	—	II
2. Angermanówna Jadwiga	R II W	1	—	S	III
3. Barabaszówna Wanda	R II	—	1	—	—
4. Barabaszówna Zofia	W	1	—	—	—
5. Böhmowa Stanisława ze Smolików	R I II W	—	1	—	III
6. Brodowiczówna Jadwiga	M	1	—	—	II
7. Brzozowska Helena	W	1	—	—	—
8. Ciechanowska Janina	R II Rz.	1	—	S	III
9. Czerna Szwarzenberg Krystyna .	R II	1	—	—	—
10. Czerwińska Florentyna	R I	—	1	—	III
11. Dembińska Marya	W	—	1	—	—
12. Dembińska Halina	R I I M W P	1	—	—	II III
13. Donimirska Marya	R I	—	1	—	—
14. Dynowska Jadwiga	W	—	1	—	—
15. Fogelmanówna Julia	R II W P	1	—	A	—
16. Fromowiczówna Marya	R I I M W P	1	—	S	I II III
17. Godlewska Anna	M	—	1	—	—
18. Hebenstreitówna Anna	R I I M W P	1	—	S	I II
19. Hoffmann Jadwiga	R I I M W P	1	—	—	—
20. Kapellnerówna Antonina	R I	—	1	—	III
21. Kaucka Helena	R I	—	1	—	III
22. Klipperówna Salomea	M W Rz	1	—	—	I
23. Kochówna Marya	R I	—	1	—	III
24. Komierowska Anna	R II Rz	1	—	—	I
25. Koneczna Bronisława	R II W P	1	—	—	III
25. Kossakówna Magdalena	W	—	1	—	—
27. Książkiewicz Jadwiga	R I W P	—	1	—	—
28. Landsbergerówna Kamila	W	—	1	—	—
29. Lekki Leokadia	R II	1	—	—	—
30. Ligasówna Stefania	W	1	—	—	—
31. Lisowska Marya	W	1	—	—	—
32. Merunowiczowa Celina z Patro-					
rudzkich	R I W P	—	1	—	—
33. Milanówna Natalia	R I I M W P	1	—	S	I III
34. Młodecka Irena	R II M P	1	—	—	—
35. Molkówna Stefania	R I I M W P	1	—	S	I III
36. Müllerówna Janina	R I W P	—	1	A S	—
37. Oesterreicher Riwka	R II W	—	1	—	—
38. Ostrowska ze Spławińskich Marya	R II W Rz	1	—	—	—
39. Paraszczakówna Olga	R I I M W P	—	1	A S	I III
40. Picardówna Wanda	W	1	—	—	—
41. Pinkasówna Helena	W P	1	—	—	II

	Przedmiot	Dawna	Nowa	Egza- mina	Odzna- czenia
42. Potocka Melania	R I	—	1	—	II
43. Reichenberg Zofia	R I	—	1	—	—
44. Reichówna Marya	R II M W	1	—	—	—
45. Rostańska Justyna	R II	1	—	—	—
46. Rybarska z Jastrzębskich Jadwiga	W	—	1	—	—
47. Sawa Władysława	R II WP	—	1	A S	III
48. Sołowijówna Wanda	R II WP	—	1	A S	I II
49. Sulikowska Wenantyna	R II W Rz	1	—	—	II
50. Szarlowska Zofia	W P	1	—	—	—
51. Unger dr. Marta	W	—	1	—	—
52. Wiklerówna Hanka	R I	—	1	—	—
53. Zalasińska Zofia	R I	1	—	—	—
54. Zapałowiczówna Marya	R I P	—	1	—	II III
55. Żukotyńska Klementyna	W Rz	1	—	—	II

C. Statystyka.

W roku szkolnym 1916/17 zapisało się na kursa ogółem 203 osób, a mianowicie:

uczeń zwyczajnych i nadzwyczajnych wydziałów	
naukowych	56
" wydziału artystycznego	54
" hospitanek	93
Razem	<u>203</u>

Co do uczniów zwyczajnych,	
to zapisało się w pierwszym półroczu	49
z pomiędzy nich nie zapisało się na dru-	
gie półrocze	<u>15</u>
pozostało na drugie półrocze	34
przybyło na letnie półrocze	<u>7</u>
było w drugim półroczu	41

Uczennice zwyczajne i nadzwyczajne słuchały na wydziałach:

Na wydziale literackim	osób 35
" " społecznym	32
" " przyrodniczym	12
" " gospodarczym	20

Co do uczenic wydziału artystycznego, to z pomiędzy 55 zapisanych:

chodziło na rysunki początkowe osób	15
” ” ”	25
” ” ” i malarstwo	13
” ” ” wieczorne	35
” ” pejzaże	18
” ” rzeźbę	6

Uczenice hospitantki chodziły na następujące osobne przedmioty:

	zimą	latem
Botanikę	3	—
Chemię	3	—
Ekonomię	13	8
Gospodarstwo w oborze	1	—
Historię kultury	26	7
Historię polską	9	8
Historię powszechną	4	4
Historię sztuki	23	20
Hodowlę trzody	—	3
Hodowlę drobiu	—	6
Język polski	2	—
Kooperatywy	3	—
Krajoznawstwo	2	1
Literaturę polską do końca XVIII. w.	14	4
Literaturę polską XIX. w.	83	53
Literaturę powszechną	36	25
Logikę	—	8
Matematykę	2	1
Mleczarstwo	—	6
Ogrodnictwo	6	6
Opatrunki	—	28
Organizację społeczną	—	3
Prawo	4	—
Psychologię	8	—
Psychologię dziecka	—	4
Pszczelnictwo	—	4
Przetwory owocowe	3	—
Rachunkowość	2	1

	zimą	latem
Rolnictwo	2	—
Zabytki polskie	14	7

Z pomiędzy 203 zapisanych osób było: izraelitek 41, ewangeliczek 2, reszta katoliczek.

Te osoby co do pochodzenia rozdzielały się w następujący sposób:

	zwycz.	hosp.	artyst.	razem
Galicya i Śląsk	43	76	49	168
Królestwo polskie	11	12	3	26
Zabór pruski	2	4	1	7
Rosya	—	—	1	1
Cesarstwo austriackie	—	1	—	1
	56	93	54	203

Kuratorya zwolniła od czesnego 1 uczenicę zwyczajną na półrocze i jedną od połowy czesnego. Zaś na wydziale artystycznym 5 uczenic było uwolnionych na cały rok a 2 na półrocze.

D. Egzamina i postępy.

Z pomiędzy 56 uczenic zwyczajnych było zapisanych na dwa półrocza 34. Z tych 18 zdało roczne egzamina, a 13 składa je.

Biorąc za jednostkę osobę i egzamin, było na kursach w bieżącym roku 325 egzaminów.

Wydano uczniom razem 27 świadectw rocznych, 2 dyplomy i 6 małych dyplomów. Oprócz tego wydano dawniejszym uczniom 2 świadectwa roczne oraz 1 dyplom. Ogółem zatem wydano 33 świadectw i 8 dyplomów w ciągu b. roku szkolnego.

Mianowicie otrzymały dyplomy:

Piwnicka Eleonora z 1915/16 r.

Papée Marya z 1916/17 r.

Małe dyplomy:

*Fierichówna Janina.

Pańkowska Marya.

*) Przed nazwiskiem oznacza, że dyplom wydany jest z odznaczeniem.

Kotowska Janina.
Radomska Jadwiga.
Rozwadowska Barbara.
*Stefkówna Zofia.
*Zawadzka Dyoniza.

Nagrody na wydziale artystycznym otrzymały*):

Pierwszą: Fromowiczówna Marya.
Hebenstreitówna Anna.
Milanówna Natalia.
Molkówna Stefania.
Klipperówna Salomea.
Komierowska Anna.
Paraszcakówna Olga.
Sołowijówna Wanda.

Drugą: Anczycówna Zofia.
Brodowiczówna Jadwiga.
Dembińska Halina.
Fromowiczówna Marya.
Hebenstreitówna Anna.
Pinkasówna Henryka.
Potocka Melania.
Sołowijówna Wanda.
Sulikowska Wenantyna.
Zapałowiczówna Marya.
Żukotyńska Klementyna.

Trzecią: Angermanówna Jadwiga.
Böhmowa Stanisława.
Ciechanowska Janina.
Czerwińska Flora.
Dembińska Halina.
Fromowiczówna Marya.
Kappelnerówna Antonina.
Kaucka Helena.
Kochówna Marya.
Koneczna Bronisława.
Milanówna Natalia.

*) Ta sama osoba może mieć kilka różnych odznaczeń.

Molkówna Stefania.
 Paraszczakówna Olga.
 Sawa Władysława.
 Zapałowiczówna Marya.

Kronika.

W roku b. zwycięsko rozwijały się kursa. W porównaniu z zeszłym rokiem ilość ogólna uczenic ze 138 podniosła się do 203. Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że w okresie ostatnich sześciu lat przed wojną przeciętna ilość uczenic wynosiła 173 osób, to wzrost ten jest zadziwiający. Byłoby jednak mylną rzeczą wnioskować stąd, że w b. roku kursa stały lepiej niż przed r. 1914. Wprawdzie bowiem bezwzględna ilość osób była o 30 większa, ale za to zmniejszyła się liczba uczenic zwyczajnych, co nam wykaże następujące zestawienie:

	przeciętna ilość przed wojną	w r. 1915/16	w r. 1916/17
uczenic zwyczajnych	91	43	56
„ szkoły sztuk pięknych	39	43	54
hospitantek	43	52	93
	<hr/>	<hr/>	<hr/>
	173	138	203

W każdym razie w porównaniu z rokiem z. w każdej kategorii mieliśmy większy zastęp uczenic.

Troską dyrekcji, jak zawsze, był mało uczęszczany wydział społecznej pracy. Jako propagandę pomieszczono w „Czasie“ z 19-go września 1916 r., Nr. 373, następującą odezwę z prośbą o powtórzenie jej przez wszystkie pisma polskie:

Nauka pracy społecznej i gospodarstwa wiejskiego

na kursach im. Adryana Baranieckiego.

Wciąż odbieram zapytania o kurs społecznej pracy oraz gospodarczy. Najczęściej, jakie dają „prawa“ i jaką zapewniają posadę? Chcę na te pytania publicznie odpowiedzieć.

Wydział IV. gospodarstwa wiejskiego zostaje pod opieką Towarzystwa gospodarczego wiejskiego; jest jedynym wydziałem jednorocznym na kursach. Pochodzi to stąd, że powinien mieć fol-

wark własny. Kurs byłby dwuletni, a nauka tak rozłożona w pierwszym i drugim roku, żeby uczenie odbyły w tym czasie praktykę na folwarku przez wszystkie miesiące roku. Brak praktyki takiej jest dotkliwy, bo nie ulega wątpliwości, że teoretyczna nauka gospodarstwa bez praktyki jest jak medycyna bez klinik. Nie wątpię też, że kursa, mające życzliwość pana prezydenta i opiekę Rady miejskiej, zyskają po wojnie folwark. Musi być przy stacji kolei i niezbyt odległy od Krakowa. Nie można się obawiać kosztów nabycia, bo wzorowy folwark, moim zdaniem, wtedy jest wzorowy, jeśli się opłaca. Uczenie się takiego prowadzenia gospodarstwa, do którego się dopłaca, byłoby chybione.

Zanim będziemy mieli folwark, uczenie odbywają praktykę albo przed zapisaniem się na wydział albo po jego ukończeniu. Stanowczo korzystniej jest wprawdzie odbyć praktykę, bo w takim razie słuchając wykładów, rozumie się wszystko. Uchwycy się wiele rzeczy niedopowiedzianych i ma się sposobność krytykować odbytą praktykę i powiedzieć sobie w duchu, a więc źle mi zalecano to robić, a więc niewłaściwie tłómaczono mi ten zabieg, a więc podstawy obrachunku były mylne i t. p.

Kursa Baranieckiego stoją tem, że nie mają stałych profesorów. Nie jest to paradoks. Skoro bowiem są zapraszani co rok na nowo, można co rok dobrać najlepsze siły. To też dobiera się najlepsze. Na wydziale gospodarstwa wiejskiego szczególniejszą uwagę zwraca się na przedmioty, połączone z praktyką. Ogrodnictwo, hodowla drobiu, pszczelnictwo są z nią połączone. Wycieczki do gospodarstw pozwalają wejrzeć w stosunki hodowlane chlewni i obory. Poza przedmiotami praktycznymi jest i nieco teorii, dostosowanej do potrzeb gospodarstwa, jest wstęp fizykochemiczny, jest biologia, jest rachunkowość gospodarcza praktycznie prowadzona. Nie mała to korzyść i ogólna, że uczenie, ukończywszy ten wydział, potrafią ułożyć sobie bilans i w codziennem życiu mieć podstawę do stosowania przysłowia: według stawu grobla.

Każdy medyk staje się lekarzem po kilkoletniej praktyce. Tak samo musi być z uczenicami. Wysłuchawszy przez rok teorii, trzeba sobie powiedzieć, że albo praktykuje się ogólne gospodarstwo wiejskie, albo też wybiera się pewną jego gałąź, np. ogrodnictwo z pszczelnictwem, mleczarstwo, hodowlę drobiu i w tem szuka się wiedzy i chleba. Na ogrodnictwo potrzeba 3—4 lat, na

mleczarstwo dwa lata, na chlewnię i hodowlę drobiu rok. Ale przedewszystkiem trzeba się urodzić gospodynią. Przecież są medycy, co byli wzorowymi uczniami, zdali egzamin celująco, a praktyki nie mają. Żadna też teoria i praktyka nie zastąpi wrodzonej sprawności do zajmowania się gospodarstwem wiejskiem.

Wydział pracy społecznej jest moją dumą i bolączką zarazem. Przez ćwierć wieku kierowania kursami stworzyłem je bez przesady poraż drugi; z dawnych pozostał nieledwie tylko tytuł. Rada miejska wyraziła mi raz publiczne podziękowanie za ich prowadzenie; większą nagrodę mam w tem, że je rozwinąłem i własnem w nie żywotność. Jak są potrzebne, świadczy fakt, że w zeszłym roku szkolnym mimo to, że nie mieliśmy wcale uczenic z poza Galicyi, było ich 138. Wobec tego ustaną zapewne raz na zawsze wszelkie pomysły łączenia ich z innemi instytucjami, coby się równału ich zaprzepaszczeniu.

Wydział pracy społecznej został zorganizowany dopiero przed kilku laty. Jest moją dumą, bo nie wątpię, że odpowiada ogólnej potrzebie społeczeństwa i będzie kiedyś najliczniej uczęszczany. Jest moją bolączką, bo dotąd ma najmniej uczenic, zdających na nim egzamina. Czyżby to dowodziło, że nie jest potrzebny? Sądzę, że nie. Adryan Baraniecki chciał utworzyć kurs gospodarstwa wiejskiego i kurs handlowy. Pierwszy nędznie wegetował lat kilka, na drugi nie zgłosiła się ani jedna kobieta. Wtedy zorganizował takie kursa w roku 1871 dla mężczyzn. Nietylko nie doznał jednak uznania, ale Rada miejska odmówiła mu po roku małej subwencji, a Izba handlowa oświadczyła — na podaniu do ministerstwa — że kursa takie są zbyt cenne! Tak to każda nowa idea musi wywalczyć sobie uznanie i torować drogi.

Wydział pracy społecznej ma dwie grupy nauk: społeczną i wychowawczą. Wspólne obu grupom są wykłady języka polskiego i krajoznawstwa. W grupie pracy społecznej jest między innymi wykład prawa codziennego życia, jest nauka ekonomii, kooperatyw, organizacyi społecznych i urządzeń administracyjnych, rachunkowości z ćwiczeniami, bibliotekarstwo. Grupa nauk wychowawczych dzieli się na przedmioty, odnoszące się do higieny ciała i do higieny duszy. Jak zbudowany jest człowiek, jaki jest mechanizm fizyczny i chemiczny zjawisk żywotnych, jak wychować człowieka od niemowlęcia zdrowotnie, tego uczy dział higieny

ciała. W dziale higieny duszy jest psychologia, logika, etyka, pedagogia, dydaktyka i historia wychowania.

Pisałem przed wojną gorące wezwanie do społeczeństwa, żeby podobne kursa społecznej nauki wszędzie tworzono, że pali się nam dach nad głową... Dziś dach się spalił: ich potrzeba jest jeszcze większa i piekąca.

Niepopularność wydziału wynika przeważnie z obawy, „że ten wydział nie daje żadnych praw po ukończeniu“. Takeśmy się zaskorupili w pracy urzędniczej, płatnej miesięcznie, że poza nią nic nie widzimy. Wydział społecznej pracy uczy właśnie, że mając w pewnym zakresie dokładną wiedzę, można nie tylko zająć jakąś „posadę“, ale stworzyć samemu sobie pewny i samodzielny byt, że tylko na takich podstawach zorganizowane społeczeństwo ma siły odporne i niezależność od zewnętrznych okoliczności władania.

Kółka handlowe i rolnicze, sklepy i sklepiki, spółki spożywcze i inne kooperatywy, biblioteki, wszelki dział społecznej pracy potrzebuje sił uzdolnionych i zawodowo wykształconych. Dotąd szkołą taką jedyną, dążącą do połączenia wiedzy z potrzebami życia jest wydział pracy społecznej. Jedyną na polskich ziemiach. Wydział pracy społecznej jest przecież nierównie czemś więcej, niż jednoroczne kursa handlowe, do których się tłoczą owczym pędem osoby bez względu i na uzdolnienie umysłu i wrodzony talent do zajęcia się handlową praktyką. I to jest też zaletą wydziału społecznej pracy, że uczenice, mając całe dwie wielkie grupy nauk, a w każdej taką różnorodność przedmiotów, rozpatrując się w tym wielkim kole społecznych zadań, mogą sobie wybrać swobodnie jako pole działania na przyszłość taką gałąź wiedzy społecznej, do jakiej znalazły w sobie talent i zamiłowanie.

Wydział pracy społecznej przygotowuje nie do jednego ciąsnego pola pracy; uczy przytem, jak wychować fizycznie i duchowo przyszłe pokolenia, kształci pielęgniarki ducha narodowego.

Dajcie pokój pytaniom, jaką można mieć posadę po ich skończeniu. Zajmiecie po ich ukończeniu nietylko każdy posterunek społecznej pracy, ale zostaniecie uzdolnieni do wielokrotnego tworzenia takich posterunków.

Pierwszy kurs właśnie zostanie otwarty 1. października. Niech was będzie legion!

Józef Rostafiński.

Rok bieżący był rokiem jubileuszów na kursach. Na wiosnę obchodził swój H. Sienkiewicz. Kursa, które na jubileusz 1900 r. wręczyły mu album i w roku b. przygotowały na te gody adres następującej treści:

Czcigodny Panie!

„Na wielkie, na straszliwe czasy przypadło siedemdziesięcioletnie Twojego żywota. Polska leży znowu ogniem i mieczem spustoszona, potopem krwi zalana, lud jej w żałości, nędzy, w utraconiu wszelakim ginie od głodu i moru, lub z pod strzech ojczystych wygnany, marnieje na tułactwie. Ty Panie, w okropnych latach wielkiej wojny, zarówno jak przed wojną przez całe lat dziesiątki od wczesnej młodości tylko dla tej nieszczęsnej Ojczyzny, dla Jej przyszłości żyjesz i pracujesz niezmordowany, niezłamany niczem.

W owych beznadziejnych czasach dusznego ucisku i prześladowania wszystkiego, co polskie — Ty byłeś wszelkich serc upadających krzepicielem; wiarą skrzydlaty, nadzieją promienny, miłością gorejący, do dusz nawet najciemniejszych umiałeś trafić i obudzić je dla Ojczyzny; godny spadkobierca trzech najwyższych Królów narodowego Słowa, wszechwładny Mistrz polskiej mowy tępionej i prześladowanej, rozślawiłeś imię polskie po świecie, który nie chciał pamiętać o zasługach Polski a na Jej męczeństwo patrzył obojętnie.

Wybiła godzina sądu, przeważają się szale dziejów, rozstrzygają się losy narodów. Zanim nad naszą ziemią wzejdzie słońce wolności, Ty — w imię wszystkich polskich nędz, klęsk i spustoszeń dzisiejszych — wołasz na cały świat o pomoc, o ratunek, niestrudzony Jałmużnik swego Ludu. Z tej samej narodowej myśli, miłości, nadziei, której Ty cały swoje życie poświęciłeś, w tej samej obywatelskiej trosce o przyszłość polską założył był przed pół wiekiem Adryan Baraniecki swoją szkołę kobiecą, która pełni służbę statecznie i wiernie. Czcią, podziwem i wdzięcznością przejęta, składa Ci tedy hołd i życzenie, aby Ci Bóg dał doczekać tego, na co pracowałeś i o co walczyłeś przez całe swoje życie pełne zasług i chwały“.

Bardzo niezwykle, powiedzmy wyjątkowy nawet jubileusz święciły kursa 22. lutego 1917 r.

Kursa Baranieckiego nie mają stałych profesorów. Grono ich bywa co rok tworzone i zapraszane. Dobiera się talenta i specjalistów, więc przesunęły się przez kursa liczne, dziś nieraz głośne nazwiska. Ale profesor Dubiecki wykłada bez przerwy od roku 1886 literaturę polską i jako 78-letni starzec obchodził swój dobrze zasłużony jubileusz.

„Nowa Reforma“ tak o nim pisała:

„Kursa Baranieckiego uczciły w dniu wczorajszym pięknym, pożegnalnym obchodem 30-letni jubileusz jednego z najczcigodniejszych i najzasłużeńszych swoich profesorów. Imię Maryana Dubieckiego czci Polska cała z pietyzmem, należnym bohaterom i męczennikom sprawy narodowej. Jest to jeden z ostatnich żyjących uczestników polskich walk niepodległościowych, jeden z ostatnich członków Rządu Narodowego z roku 1864, powstaniec i uczoney profesor, zasłużony autor, historyk kresów naszych i ojczystego piśmiennictwa, a od lat 30 nauczyciel kursów żeńskich im. Baranieckiego.

Jeżeli przed kim dziś w Polsce, to przedewszystkiem przed nim powinny pochylić się głowy i czoła. Cichy pracownik na niwie ojczystej literatury, historyk, publicysta, konspirator dla sprawy narodowej, rzecznik nigdy nie przedawnionych praw politycznych narodu polskiego, Maryan Dubiecki jest dla nas dziś uosobieniem ofiarnego bohaterstwa, jako męczennik sprawy polskiej, jako przyjaciel serdeczny i sekretarz Romualda Traugutta, jako tragicznej naszej nieśmiertelnej pamięci bohatera śmierci świadek i druh najbliższy.

Czyni i zasługi Maryana Dubieckiego, jako historyka, publicysty, miłośnika literatury, jako konspiratora i powstańca, jako członka wreszcie Rządu Polskiego z roku 1863 oceni w biegu wieków historia. Nie wielu dziś zaiste mamy w Polsce ludzi, podobnie jemu czystych i wzniosłych duchem, podobnie gorących patriotów, łączących zasługę narodową z zasługą uczonego historyka i profesora literatury ojczystej.

W skromnych ramach domowego święta kursów Baranieckiego urządzona uroczystość odbyła się w niezwykle podniosłym nastroju w ciasnych murach Zakładu. Przybyli na nią członkowie kuratorji, reprezentant miasta, rodzina, kilku przyjaciół jubilata, oraz profesorowie i uczennice kursów. Salę wykładową ustrojono krzeszowieckimi jodłami i ozdobiono dywanami. Na ścianie, na

wprost katedry ustawiono brązowy biust założyciela Zakładu, a nad nim zawieszono doskonały portret jubilata, pędzla wychowanki Zakładu Baranieckiego, panny Apolinary Horwathówny. O godzinie 11-tej wprowadzili jubilata na salę dwaj jego koledzy z uniwersytetu kijowskiego, Dr. August Kwaśnicki i prof. Tretiak. Odezwał się równocześnie chór uczenic Zakładu pieśnią — układu Michała Bończy Tomaszewskiego — śpiewaną powszechnie przez studentów kijowskich, której pierwszą zwrotkę przytaczamy:

„Dalej bracia w jedno koło,
Dłoń na serca, w górę czoło,
Święćmy chwile, co tak mile
Zjednoczyły nas“.

Gdy pieśń przebrzmiała, przemówił do niego dyrektor Rostafiński w następujący sposób:

„Święćmy dziś, Czcigodny Panie Profesorze, trzydziestolecie pracy Twojej na kursach. — W takich razach głosi się zwykle przesadne pochwały jubilata. Przemawiając dziś do Ciebie, nie jestem w takim położeniu. Jakakolwiek bowiem dziedzinę ludzkiego działania weźmiemy na uwagę, zawsze możemy i prosto i szczerze powiedzieć o Tobie: Oto człowiek! Życie zeszło Ci na pracy, ciężkiej pracy, na wygnaniu, nawet z siekierą w ręku, i dotąd mimo sędziwego wieku nie przestałeś być czynny. Oto człowiek! Na twarzy każdej istoty maluje się jej dusza; na Twojej można odczytać, że prawość charakteru, szlachetność umysłu i dobroć stały się drugą Twoją naturą; że nigdy nie skalałeś się złością lub zawiścią, że nigdy nie przeszło Ci przez myśl nawet szkodzić drugiemu: Oto człowiek! „*Homo patriae natus est*“, mówili Rzymianie, dwukrotny więzień Stanu, długoletni wygnaniec, czyż nie jest wzorem miłości Ojczyzny: Oto człowiek! Przez trzydzieści lat, omawiając autorów literatury polskiej, siałeś wśród słuchaczek kursów w myśl ich założyciela wszystko, co dobre, piękne i szlachetne; więc dziś schyla przed Tobą czoło całe grono nauczające i nauczane, życząc Ci setnych lat i błogosławieństwa Bożego. A ten portret, dziś zawieszony na jednej z sal kursów, będzie przypominać przyszłym pokoleniom nie tylko profesora, ale wzór człowieka i obywatela“.

Następnie uczenica kursów, panna Alina Gierałtowska, odczytała adres szkoły do jubilata:

„Od trzydziestu lat szkoła Baranieckiego z podziwem i wzruszeniem spogląda na człowieka, co siwizną osrebrzony, z wszystkich profesorów najstarszy wiekiem, spełniał obowiązki swe z tym samym zawsze zapalem; niezmordowany i wytrwały, przyświecał młodszemu kolegom przykładem pracowitości, a słuchaczki porywał i zagrzewał wykładem, który z każdego słowa przeświecał żarliwą miłością Ojczyzny. Dziwno pomyśleć, że ten niestrudzony współpracownik dzisiejszych pokoleń jest zarazem historyczną postacią, czcigodną relikwią minionych czasów, że to ostatni żyjący członek Rządu Narodowego z roku 1863, sekretarz i najbliższy przyjaciel bohaterskiego Romualda Traugutta, naoczny świadek jego zgonu, dwukrotnie więziony, już skazany na śmierć, wreszcie długoletni wygnaniec.

„Młodość była górna i chmurna, wiek męski był wiekiem klęski, cierpienia i męczeństwa, a po tem wszystkim starczyło sił i woli na tę starość pracowitą, która co dzień zrywa się rano i siać idzie na przyszłości łąkach. Jakiż to żywot niezwykle pełny i bogaty, bo pełne i bogate w miłość niewyczerpaną było serce Twoje. Ta miłość, to siła Twoja, to niegasnące nigdy źródło żywotności Twojej, to chluba Twojej czcigodnej siwizny, przed którą w hołdzie głębokim chyli się dzisiaj szkoła Baranieckiego, jej profesowie, jej słuchaczki. Wszyscy duszą całą życzymy Tobie, Czcigodny Panie, byś czerstwo dożył końca tych strasznych zapasów, co przemieniają oblicze świata i żeby Ci dane było móżdż powiedzieć z poetą: „Witaj jutrzeńko swobody, za tobą zbawienia słońce!“

Po odczytaniu tych słów adresu, p. Jagwiga Hoffmanówna wręczyła jubilatowi album, zawierający przemówienia z podpisami profesorów i uczenie kursów z wydziału artystycznego. Jako dar od uczenie otrzymał jubilat piękny kałamarz.

Jubilat, wzruszony i zaskoczony nieoczekiwaną owacją, dziękował z właściwą sobie ujmującą słodyczą.

Na zakończenie chór uczenie, pod kierunkiem p. St. Gebauerówny, odśpiewał kantatę.

